

Skaldowie,

Moja matka spała na żelaznym łóżku
Na drewnianym łóżku tato spał
Nam dawali chleba ledwie po okruszku
A na dworze wielki wicher wiał
Ref.

I od tej pory a-a-a...
Za pół kilo gruszek a-a-a...
Za dwa pomidory a-a-a...

Śpiewam bo muszę
Raz dziewczynę moją chciałem pocałować
Odwróciła głowę tłumiąc złość
Powiedziała tylko lepiej mnie odprowadź
W domu czeka na mnie inny ktoś
Ref.

I od tej pory...
Z końcem tego lata biegłem wielką drogą
A przy drodze nie stał żaden znak
Pomyślałem sobie dalej iść nie mogę
Lecz mnie wyprowadził leśny ptak
Ref.

I od tej pory...